

GAZETA LWOWSKA.

Część nieurzędowa.

Lwów, 27. lipca.

Najjaś. Pan raczył — jak donosi *Jen. Kor.* — zatwierdzić jaskawiej najwyższemu postanowieniem z 19. b. m. uchwałę częściowego sejmu względem zmiany §. 13. ordynacyi krajowej, mianowicie co do uzupełnienia wydziału krajowego w razie śmierci, wystepienia lub dłuższej przeszkody którego z członków wydziału; przeciwnie zaś odmówił Jego ces. Mość swojej sankcyi uchwalonemu na sejmie *krańskim* projektowi ustawy względem patronatu szkół, a to dla zasadniczej odmiennosci jego od wniosku rządowego.

Najnowsza *Wiener Abendpost* z 25. b. m. odpowiada w dłuższym artykule wstępnym na głosy kilku dzienników, niezgadających się z odpowiedzią ministra policyi na interpelacyę względem internowania Polaków. Artykuł ten przedstawia, że pod względem prawa przytułku nie można bynajmniej porównywać Austrii z Anglią, o sobornioną zupełnie od ładu, i dowodzi oraz, że ustawa ku ochronie wolności osobistej nie może być weale stosowana do tego wypadku. Dosłowna treść tego artykułu podamy w następującym numerze.

W Królestwie Polskim, jak donosi *Czas*, stoczone zostały temi dniami dwie nowe potyczki, jedna w okolicach Zambrowa w Augustowskim, a druga pod Końskiem w Radomskim. W pierwszej potyczce miał łomżyński oddział powstańców napisać niespodzianie na dwie rotę grenadyerów na podwodach i zadać im znaczną klęskę, gdyż miało paść do 150 zabitych i ranionych, przy czem Polacy stracili także do 50 ranionych i poległych; zaś druga potyczka stoczona 18. b. m. pod Końskiem przez oddział Dolinowski, miała być również pomyslna dla powstańców, ale szczegóły jej nie są znane jeszcze. Natomiast potwierdza się podług doniesienia *Jen. kor.* wiadomość o pomyslniej dla powstańców potyczce pod Parczewem, w pobliżu Włodawy w Lubelskim, gdzie jednakże walczą nie Wierzbicki lecz Krysiński z rosyjskim majorem Szelągim. Wierzbicki bowiem stał w tym czasie dalej w południowo-zachodniej stronie w okolicy Krańnika. Strata Rosyan w tej potyczce miała być znaczna, ponieważ napadnięci zostali niespodzianie.

— *Warszawski Dzien. pow.* z 24. b. m. donosi na czele swej urzędowej części, że miano tam otrzymać urzędową wiadomość o aresztowaniu Wysockiego w Krakowie; o ile nam wiadomo, został Wysocki aresztowanym nie w Krakowie, lecz we Lwowie. Ten sam *Dzien. pow.* ogłasza dalej, że wiadomem jest zamierzone na cele nieprawe zbieranie zasobów pieniężnych pod pozorem pożyczki przez tajną organizacyę bezrządu rozpisanej, na zamożniejszych obywateli kraju a głównie miasta Warszawy. Rząd spodziewa się tedy, że obywatele oświeceni nieulegną przewrotnym namowom, marnowaniu bogactw krajowych za sobą pociągającym, i ostrzega oraz osoby, któreby w tego rodzaju składkach w jakibądź sposób uczestniczyły, że karane będą według całej surowości praw wojennych. Nakoniec podaje jeszcze *Dzien. pow.* dłuższy raport o aresztowaniu trzech żandarmerów powstańczych, przy których znaleziono kindzasty i wyrok śmierci na dozorcę Frycza, załączając do tego cały wywód przeprowadzonego z aresztowanymi śledztwa. Raport ten podamy w całości jutro.

Dnia 25. b. m. ogłosił rząd angielski trzy korespondencye odnoszące się do sprawy polskiej, między temi raport lorda Napiera o konferencyi jego z księciem Gorczakowem na dniu 18. b. m., przy czem Gorczakow uważał kwestę polską za wewnętrzną i odmawiał mocarstwu zachodnim prawa do interwencyi; tudzież znaną depeszę hrabi Rechberga do hrab. Apponyi z 19. b. m. Dniem przedtem t. j. 24. b. m. były znów w izbie lordów rozprawy nad kwestyą polską. Lord Clauriearde żądał przedłożenia raportów konsulnych o wspomnianych tak często okrucieństwach rosyjskich. Główny mocarstwa są, zdaniem jego, obowiązane zapobiedz energicznie nieludzkiemu prowadzeniu wojny. Lord Russell odmówił przedłożenia tych raportów, ponieważ prawdopodobnie nie są one wiarogodne, a zresztą utrudniłoby ich przedłożenie dalszą korespondencyę konsulów. Dalej oznajmił Russell wzbranianie się Austrii od udziału w ściślejszej konferencyi mocarstw rozbiorowych. Lord Stratford de Redcliffe chwalił Austryę i oświadczył, że odpowiedź rosyjska niweczy nadzieję spokojnego załatwienia sprawy. Lord Ellenborough był tego samego zdania. Lord Malmesbury potępił wojnę, którą mogłaby spowodzić polityka rządu, i sądził, że odwołanie postów byłoby dostateczne, gdy tymczasem silne oświadczenie się za wojną przyniosłoby korzyść tylko Francyi. W końcu odwołał Clauriearde swoją mocę.

Otrzymane w Tryeście wiarogodne wiadomości z Kopenhagi donoszą, że rząd duński ani żądał, ani będzie żądał odszkodzenia Grecyi przez obce mocarstwa. Do tego dodają, że Król Jerzy chce przejść na wyznanie greckie, i że konfirmacya jego nastąpiła tylko na zasadzie powszechnego wyznania chrześcijańskiego.

Z Antiwari donoszą *Jen. Kor.*, że ostatniemi czasy pogorszyły się stosunki paszajiku skodarskiego. Tak przed dwoma tygodniami zrabowali żołnierze regularnej armii tureckiej dwie kobiety czarnogórskie. W Ociniu napastowano konsul angielskiego ze Skodaru, Sir Fr. Gilberta, i zabito mu Kawassa. Basza ze Skodaru, Abdul-Azis, pospieszył zaraz na miejsce dla aresztowania złoczyńców, ale ci schronili się w góry. Mówią tedy, że wkrótce ma przybyć z Korfu angielska fregata wojenna do Ociniu, by domagać się ukarania morderców.

Monarchia Austriacka.

Wiedeń, 25. lipca. (Nowiny dworu.) Jego cesarska Mość udzielał przedwczoraj przez kilka godzin audyencyę, i między innymi przyjmował prezydenta ministrów Arcyksięcia Rainera, namiestnika barona Poche, i biskupa tarnowskiego Józefa Alojzego Palkalskiego. Po jutrze jak donosi *Polit. Corr.* Najjaś. Pan udzielić będzie audyencyę ostatni raz przed odjazdem. W nieobecności Jego ces. Mości Arcyksięże Rainer będzie jako alter ego udzielał audyencyę w dnie czwartkowe. Najjaśn. Pani opuści Kissingen za dni kilka, i uda się do Possenhofen. Skutki kuracyi były jak najpomyślniejsze. Cesarz Jego Mość ma jak słyhać odwieść Najjaśniejszą Panię do Regensburga. Arcyksięże Ferdynand Maksymilian ma dłuższy czas zabawić w Meran dla uleczenia lekkiej słabości ocz. Arcyksięże Wilhelm odjedzie 5. sierpnia do Moguncyi. Królowa wdowa Neapolitańska udała się do zamku Artstetten pod Molk, gdzie Arcyksięże Karol Ludwik z małżonką Arcyksiężną Maryą Annunziata bawią przez lato.

(Posiedzenie izby deputowanych z 23. lipca.)

Na ławie ministeryalnej: Ich Excelencyje pp. ministrowie hr. Rechberg, Schmerling, hr. Meeséry, Lasser, Plener, hr. Degenfeld, hr. Wickenburg, dr. Hein, hr. Burger.

Następuje rozdzanie sprawozdań wydziałów względem traktowania budżetu i wniosku Mühlfelda; dalej rozdzanie wniosku Stamm i 82 towarzyszy.

Po udzieleniu kilku urlopów następuje odczyt odczwy deputowanego Riccabony, który donosi, że nie może wziąć udziału w obradach izby, i prosi o urlop na dwa miesiące, w przeciwnym razie bowiem musiałby złożyć mandat. Urlop udzielony.

Stamm prosi, aby umotywowanie jego wniosku położono na porządku dziennym przyszłego posiedzenia.

Z Berlina nadesłano darem 1 egzemplarz stenograficznych sprawozdań z rozpraw pruskiej izby państw.

Cupr z towarzyszami wnosi do ministra stanu interpelacyę do ministra stanu, w sprawie porównania nauczycieli szkół realnych z nauczycielami gimnazyalnemi. Zapytań nie można dalszyść z przyczyny niespokojności w izbie; podobnie nie można zrozumieć drugiej interpelacyi, którą wnosi Bendella do ministra sprawiedliwości, obwiniając pewnego profesora o nieprzyjazne wyrażenia względem innych wyznań religijnych.

Hr. Rechberg odpowiada na interpelacyę deputowanego Tinti. Ministerium spraw zagranicznych dowiedziawszy się o naruszeniu granicy żądał od rządu rosyjskiego odpowiedniego zadośćuczynienia, i przeszkodzenia ponowieniu się tego wypadku. Rząd rosyjski i W. Książę Konstanty wyrazili swoje ubolewanie i przyrzekli zupełne zadośćuczynienie, a nieprawnie na terytorium austriackiem wzięty do niewoli powstaniec, który się tu schronił, został wydany. Zadośćuczynienie za wypadek pod Ulanowem miało składać się z wynurzenia ubolewania przez Cesarza i Wiel. Księcia, z ukarania winnych dowódców, surowego napominania wszystkich dowódców wojsk, wynagrodzenia szkody i t. d. Przysłały został major Aenczków dla wypłacenia poszkodowanym należności, i rezultaty są ogłoszone w *Krak. Ztg.* Rozkaz dzienny, który uważać należy jako akt wewnętrznej administracyi armii był zakomunikowany ministerstwu austriackiemu jako dowód, że naruszeniu granicy ma być z całą surowością zapobieżone. Rozkaz dzienny osiągnął ten cel, ponieważ odtąd nie zaszło żadne przekroczenie granicy, chociaż było kilka utarczek na samej granicy. Tak więc nie zaniedbano niczego, co według praw międzynarodowych mogło być od Rosyi żądanem.

Minister policyi odpowiada na interpelacyę Potockiego. Przy zbiegowiskach w Krakowie broń palna dopiero wtedy była używana, gdy na żołnierzy rzucano kamieniami. Tak więc nie ma powodu wydawać nowe rozporządzenia. Polecenie, nie strzelać na lud bez poprzedniego zawezwania do rozejścia się zdaje się być zbyt bezczemnym, ponieważ takie wezwanie, jak się samo przez się rozumie, poprzedza zawsze użycie broni.

Instrukcyje urzędów telegraficznych były w swoim czasie ogłoszone w dzienniku ustaw państwa. Administracya telegrafów krakowskich zastosowała się do nich całkowicie, nie przyjmując depeczy, o którą chodzi, ponieważ zawiera kilka (szczegółowo wymie-

nionych) nieprawdziwości, i okazuje dążność, postępowanie władz wprawie w podejrzenie.

Na interpelację hr. Eugeniusza Kińskiego odpowiada Jego Excelencya: Rząd cesarski zajmuje w obec powstania w Polsce dwojakie stanowisko, jako mocarstwo europejskie i jako sąsiadujące z Rosją — swoim powinnościom międzynarodowym rząd tembardziej uchybiać nie może, ile że tu nie chodzi o wojnę między stronami równe prawa posiadającymi, lecz o powstanie. Ponieważ większa część powstańców, którzy licznie na terytorium austriackie przechodzili, była ze wszystkiego ogołoconą, i nie mogła dalszej podróży odbywać, i nie dawała rękami, że na plac boju nie powróci, przeto aby tych, którzy nie mogli być odesłani do ojczyzny, trzymać w oddaleniu od pola walki, należało przenieść w miejsce pewne, ułatwiające nadzór i wyżywienie. Rząd tym sposobem uczynił zadość wymaganiom prawa międzynarodowego, konieczności politycznej i ludzkości. Ustawa o wolności osobistej nie stosuje się tutaj, a uznane zasady prawa narodów nie mogą być naruszone.

Minister handlu odpowiada na interpelację Stamma, że specjalne próbowanie szyn nie jest zaprowadzone ani ustawą, ani przepisami służby, nadto zaś przy zakresie pomienionej produkcji byłoby nie do wykonania.

Sprawozdawca Van der Strasz motywuje uchwałę wydziału względem wniosku Mühlfelda.

Zaden mowca nie jest zapisany. Wniosek komisji:

„Postanowienie zawarte w §. 7. ustawy o notaryatach z 21. maja 1855, które do otrzymania posady notaryalnej wymaga, aby ubiegający się był religii chrześcijańskiej, wykreśla się jako nieważne“.

przyjęto znaczną większością.

Dr. Herbst zdaje sprawę z posiedzeń wydziału do obrady nad traktowaniem budżetu na rok 1864.

Uchwalono bez debaty wybrać z łona izby wydział z 36 członków, i niezwłocznie przystąpić do wyboru.

Wybrani są: Kaisersfeld, Giskra, Degli Alberti, Dobbhof, Hopfen, hr. Potocki, Schlegel, Herbst, Eiselsberg, Grocholski, Skene, Taschek, Winterstein, Gschnitzer, Kirchmaier, Tinti, hr. Wratisław, Lohninger, Biskup Litwinowicz, Ingrau, Kuranda, Brinz, Schindler, Hagenauer, hr. Eug. Kinsky, Stamm, Demel, Wohlwend, Bachofen, Tschabuschnigg, Szabel, Juzyczyński, Lapenna, hr. Hartig, (i dla uzupełnienia) Van der Strass, Rosthorn.

Koniec posiedzenia o godz. 1/2 3. Przyszłe posiedzenie d. 24.

(Posiedzenie izby deputowanych z 24. lipca.)

Zaczął się posiedzenie o godzinie 11 1/4 przed południem. Na ławie ministrów zasiadli Ich Excell. ministrowie: hr. Rechberg, Schmerling, baron Meccéry, Plener, hr. Wickenburg Dr. Hein.

Wydział finansowy obrat prezesem swoim Dr. Litwinowicza, zastępcą jego Dra. Taschka, a sekretarzami, hrabiów Kińskiego i Wratisława.

Deputowany Ofner wniósł interpelację względem budowy kolei z Inszpruku do Botzen, a minister handlu przyrzekł odpowiedzieć na jednym z przyszłych posiedzeń.

Inną interpelację wniósł do ministra stanu deputowany Gross, żądając wyjaśnienia, dla czego w Wyższej Austrii pobierane są ciągle jeszcze od akatolików opłaty na cele wyznania katolickiego.

Deputowany Stamm motywował swój wniosek względem gwarancji procentów i subwencji dla kolei żelaznych, a izba uchwaliła wybrać osobny wydział do obradowania nad tym wnioskiem.

Imieniem wydziału petycyjnego oznajmił Dr. van der Strass, że wydział proponuje przedłożyć petycję Maryana Langiewicza ministerstwu, do stosownego uwzględnienia.

Odczytane zostało pisemne oświadczenie Langiewicza, którem obowiązał się pod słowem honoru nieopuszczać wyznaczonego sobie miejsca i niebrać udziału w powstaniu polskim. To oświadczenie odwołał on potem. Potrzeba tu wziąć na uwagę przykład innych państw; tak odselała szwajcarska rada federacyjna zbiegłych żołnierzy austriackich w r. 1859 pod słowem honoru, że niebędą więcej walczyć w tej samej wojnie, do Bregencyi. Ten przykład i powszechne względy skłaniają wydział do powyższego wniosku, który zaleca petycję do uwzględnienia, nieprzeszkadzając jednak ministerstwu w wolności jej rozważenia.

Dr. Rechbauer powiada, że Langiewicz nie jest już internowany, lecz znajduje się w fortecy, chociaż nie został wydanym zaden wyrok ani też wytaczano śledztwo. Podług austr. kodexu karnego nie są czyny Langiewicza karygodne, gdyż ani nie jest on Austriakiem, ani też nie popełnił zbrodni na ziemi austriackiej. Podług osnowy kartelu wypadałoby go wydać nie Rosji lecz Prusom. Po wojnie polskiej w roku 1831 wydano wielu emigrantów polskich do Ameryki; podług tej samej zasady można teraz dozwolnić Langiewiczowi wyjazdu za granicę.

Zyblikiewicz oświadcza, że Langiewicz cofnął w Tysznowicy swoje słowo honoru, ponieważ czuł się obrażonym na honorze za nadto ścisłym nadzorem.

Ryger utrzymuje, że słowo honoru nie może być cofnięte, a jeżeli internowany chce to uczynić, następuje restitutio in integrum, t. j. musi być napowrót wydany za granicę. Zresztą wymierzone jest powstanie polskie także przeciw Austrii.

Zyblikiewicz zbija zdanie Rygera i utrzymuje, że Langiewicz nie jest podług kodexu austr. odpowiedzialnym w Austrii.

Przy głosowaniu przyjęty został wniosek wydziału większością głosów.

Na tem skończyło się posiedzenie o godzinie 1. z południa. Czas przyszłego posiedzenia nieoznaczono jeszcze.

Po zamknięciu tego posiedzenia zebrał się wydział finansowy dla rozdzielenia referatów względem budżetu. Urządzono pięć sekcji, z których pierwsza, do której wchodzi deputowani Potocki, Eiselsberg, Giskra, Hagenauer, Kinsky, Schindler i Tinti, obrata prezydującym hrabię Potockiego.

Do zdania sprawy objęli: Hr. Potocki radę ministeryalną, kancelaryę gabinetową, radę państwa; Eiselsberg marynarke wojenną; Giskra, armię lądową; Hagenauer, marynarke handlową; Kinsky, sprawy zagraniczne; Schindler, radę stanu; Tinti, dwór; Taschek, ministeryum stanu, oddział polityczny; Herbst, ministeryum stanu, oddział oświecenia; Brinz, ministeryum stanu, oddział wyznań; Wratisław i Hartig lasy i dobra skarbowe; Dobbhof, ministeryum handlu; Skene, subwencje i gwarancje procentów; Lohninger, górnictwo; Schlögl, mennictwo; Kirchmaier, sól; Grocholski i Wohlwend, ministeryum finansów; Juzyczyński, tytoń; Kuranda, policyę; Gschnitzer, węgierską kancelaryę nadworną; Tschabuschnigg, sprawiedliwość; Stamm, władzę kontroli; Van der Strass, stemple, taksy i należytości; Demmel, podatki stałe; Winterstein, długi państwa.

Do wydziału względem zniesienia politycznego konsensu małżeńskiego wybrani zostali: Ruczka, Goriupp, Dr. Mühlfeld, hrabia Kinsky, Dr. Mandelblüh, Dr. Demel, Dr. Berger, Heyss i Dr. Dobrita.

Ten wydział wybrał na prezydującego Dra Franciszka Mandelblüh, a na sekretarzy Dra Demel i Goriuppa.

Wydział do ustawy o upadłościach handlowych, rozpoczęło posiedzenie w sobotę. Projekt rządowy jest bardzo obszerny, obejmuje 94 stron i składa się z 265 paragrafów, tudzież ustawy względem zaprowadzenia w 4 artykułach. Całość dzieli się na 2 części, o stosunkach prawnych i postępowaniu przy upadłościach. Każda część ma 3 oddziały, które rozpadają się znowu na kilka peryodów. Te traktują pretensje do upadłości, stosunki prawne wierzyciela, i postępowanie z upadłością.

Francya.

Paryz, 22. lipca. („La France“ o odpowiedzi księcia Górczakowa. — Różne wiadomości.) La France zamieściła artykuł następujący, z powodu wrazenia odpowiedzią rosyjską w Paryzu wywołanego.

„Wrażenie nader żywe, jakie różnostronne tłumaczenie odpowiedzi rosyjskiej sprawiło, poczęło się już uspakajać.“

„Musimy ostrzegać publiczność przed tą pochopnością przechodzenia z jednej ostateczności w drugą, z przesadzonego optymizmu do przesadzonych obaw.“

„Sprawa polska nie usprawiedliwia żadną miarą nagłych tych wzruszeń. Stałe postanowienie i mądre tegoż postanowienia przeprowadzenie, najlepszą będą odpowiedzią dla tych co wierzą w słabość, jak i dla tych co radziły popełnić do nierozważnych kroków.“

„Powtarzamy to co już raz wypowiedzieliśmy, że charakter ogólny jaki sprawie tej w negocyacyach dyplomatycznych nadano, nsuwa obawę zatargów. Rozpoczęliśmy negocyacje wspólnie z Austrią i z Anglią. prowadzimy je wspólnie z temi mocarstwami a wspólność ta sił politycznych, utrzymać się ma aż do zupełnej konkluzji.“

„Francya więc nie będzie działała osobno; nie przemieni ona sprawy całą Europę obchodzącej w sprawę czysto francuską, w sprawę ambicji narodowej.“

„Dotąd Europa była przeciwko Francji dla utrzymania w ich skutkach traktaty z 1772 roku. Dziś Europa jest za Francją, dla ich naprawy.“

„W tem jest cała siła sytuacji; charakteryzuje to mądrość naszej polityki, jest to zdaniem naszym najlepszą gwarancją pokoju.“

Dziennik powyższy twierdzi następnie, że nie będzie rewii morskiej w Cherbourgu. Kilka tylko statków pancernych zbierze się tam dla zrobienia pewnych doświadczeń porównawczych. Doświadczenia te mają jedynie na celu ustalenie opinii ludzi fachowych, względem niektórych zadań nauki morskiej.

Pays zaprzecza jakoby p. Drouin de Lhuys powołany miał być do Cesarza do Vichy; zaprzecza również pogłoskom o zmianie ambasadora francuskiego w Londynie.

Monitor zamieszcza długie raporta o pochodzie wojska francuskiego w stolicy Meksyku. Na czele jego jechali konno marszałek Forey, meksykański generał Morkez, pp. Dubois de Saligny i Almonte. Ulice i domy były uroczystie przybrane, tysiące kartek z napisami niech żyje Cesarz, Cesarzowa, monarchia Francji i t. p. zlatywały z balkonów. Generałowi Forey składano złote wieńce, duchowieństwo przyjmowało go w katedrze. List jeden z Meksyku kończy doniesienia swe zapewnieniem, iż Francuzi przekonali się, że uczciwsze klasy ludności pełne są sympatji dla interwencji francuskiej.

Według telegramu z Paryża z dnia 24. lipca Monitor ogłosił drugie ostrzeżenie udzielone dziennikowi Siecle za artykuł o zwolnieniu plebiscytu w sprawie polskiej, artykuł ten bowiem jest naruszeniem konstytucji. Monitor sądzi, iż takie zbrocenia kompromitują wielką sprawę, zamiast służenia jej, jak to udają, i stają się powodem agitacji, której rząd ścierpieć nie może.

Tenże telegram z Paryża donosi, iż Cesarzowa d. 23. lipca przybyła do Vichy.

(Depesza jenerala Forey.) Monitor ogłasza następująca depesze jenerala Forey do ministra wojny.

Mexyk. 10. czerwca 1863. Właśnie na czele armii odprawilem wjazd do Meksyku. Z wzruszonym sercem przesyłam w pośpiechu tę depeszę Waszej Excelencyi, aby donieść, że cała ludność tej stolicy przyjęła armię z zapalem posuniętym niemal do szaleństwa. Wieńce i bukiety sypią się bez miary na żołnierzy francuzkich, i chyba powitanie armii w Paryżu d. 14. sierpnia 1859 po powrocie z Włoch mogłoby dać wyobrażenia tego.

Z wszystkimi oficerami sztabowemi, byłem obecny odspiewaniu *Te Deum* w wspaniałym kościele katedralnym, napełnionym niezmierną liczbą ludu; poczem armia w porządku godnym podziwiania defilowała przedemną z okrzykami: Niech żyje Cesarz! niech żyje Cesarzowa!

Po defiladzie przyjmowałem w pałacu rządowym władze, które miały do mnie uroczystą przemowę. Ludność pragnie porządku, sprawiedliwości, prawdziwej wolności. W odpowiedzi mojej przyrzekłem to wszystko jej reprezentantom w imieniu Cesarza.

Przy pierwszej sposobności będę miał zaszczyt donieść Panu dokładniejsze szczegóły tego przyjęcia, które nie ma podobnego w historii, i posiada doniosłość wypadku politycznego, które wywrze niezmierny wpływ.

Dowodzący jenerał Forey.

Włochy.

(Król i Garibaldi.) Z Turynu piszą pod dn. 17. b. m. do *Jen. Kor.*, że adjutant królewski (jak sądzą margrabia Treccchi) dawniej persona grata Garibaldeggo, udał się tajemnie na Caprerę, aby się wywiedzieć o zdrowiu tego wojownika, i pojednać go z Królem, ile możności bez ubliżenia koronie. Ma to być tylko pojednanie osobiste, dla wzmocnienia popularności Króla, przyczem zaiste przychylnosc tegoż dla Ratazzego byłaby największą i najważniejszą trudnością.

(Sprawa parostatku „Aunis“ zatłwiona. — Różne wiadomości.) Depesza telegraficzna z Turynu z dnia 24. lipca donosi, że zwrócenie rządowi francuzkiemu bandytów na statku „Aunis“ aresztowanych, w zasadzie przyznane zostało. Ministerjum oświadczyło, iż bandyci zostawieni są do dyspozycji rządu francuzkiego, proszono jednak o pozwolenie zatrzymania ich w więzieniach w Genui aż do urzędowego zbadania okoliczności dowodzących zbrodni przez Cipriano la Gale i jego współników popełnionych, które kwalifikują ich do wydania władzom włoskim.

W poprzedzającym dniu minister spraw zewnętrznych złożył w izbie deputowanych dokumenta odnoszące się do sprawy parostatku „Aunis“. Dodał, iż negocjacje pomyślnie ukończone zostały. Bandyci oddani będą władzom francuzkim na granicy Mont Cenis; będą uwięzieni i strzeżeni przez władze francuzkie. Chociaż żądania Francyi wydania tychże bandytów zadość uczyniono, to jednak rządu francuzki i włoski wyznaczają śledztwo dla dochodzenia, jakim sposobem złoczyńcy dostali się na pokład statku francuzkiego. Traktaty wiernie wykonane będą.

Do *Jen. Kor. austr.* piszą z Turynu, iż całe ministerjum podaje się ma do dymisji z powodu takiego obrotu sprawy powyższej. Król Wiktor Emanuel posłać miał adjutanta swego do Garibaldeggo, dla odciągnięcia go od Mazziniego, który zestarawszy się, złamany na ciele i na umyśle, stracił większą część swych stronników. Szczątki dawnego stronnictwa Mazziniego ograniczają się w osobne stowarzyszenie, pozornie pod sztandarem monarchicznym, głównie zaś w celu demoralizowania ludności w Królestwie lombardo-weneckim i w państwach papieskich, utrzymując tamże ciągłe i nieustanne agitacje.

Królestwo Polskie.

(Doniesienia o powstaniu.) Do *Osts. Ztg.* donoszą od granicy polskiej, że rząd rosyjski wykrył szeroko rozgałęziony związek urzędników kolei Warszawsko Bydgoskiej z tajnym rządem narodowym, i w pblizu tejże kolei wysłedził kilka operujących oddziałów powstańczych, w skutek czego na kilku stacyach aresztowano urzędników. Miało się pokazać, że dwunastu aresztowanych urzędników kolei było w służbie rządu narodowego. Te aresztowania były przyczyną częstego spóźniania się pociągów kolei w ciągu zeszłego tygodnia.

W gubernii warszawskiej zaprowadzono w większej części obwodów strażę chłopską, i te sa wiele pomocnemi władzom wojskowym. W Gostyńskim przed niejakim czasem podpułkownik Hilferding na czele oddziału złożonego z piechoty, kozaków i 50 chłopów przedsięwziął wyprawę dla wyszukania oddziałów powstańczych i aresztowania właścicieli dóbr, którzy im broń i żywnosc dawali. W kilka dni dopiero powrócił do Gostynia obciążony łupami w koniach i broni, i przyprowadził ze sobą wielu jeńców, a między tymi kilkunastu właścicieli dóbr. Z chłopów, którzy towarzyszyli wyprawie wpadło wielu w ręce powstańców, i ci zostali niezwłocznie powieszani.

Przez nową rekrutację powszechną, gdy konskrybowana ludność Rosyi wynosi 24 miliony przybędzie po 10 z 1000, czyli 240.000 rekrutów. Rosya co do rekrutacji dzieli się na wschodnią i zachodnią połowę, liczące po 25 i 26 gubernii, które w zwyczajnych czasach zmieniają się, i gdy na nie kolej przypada, dostawiają po 5 ludzi z 1000. Ale podczas wojny krymskiej od 10. lutego

1854 do 14. października 1855, było dziesięć poborów po 9, 10 do 13 ludzi z 1000.

Księstwa Nadduńskie.

(Wyprawa polska do Besarabii złożyta broni.) Według gazety Hermansztadskiej wyprawa polska z Księstw Nadduńskich, skończyła się już w dniu 16. lipca. Polacy po pierwszej szczęśliwej utarcze z wojskiem rumuńskim dostali się pod Reni pomiędzy wojska rosyjskie na granicy besarabskiej ustawione z jednej strony a wojska rumuńskie z drugiej, następnie zostali przez te ostatnie otoczeni i zmuszeni do złożenia broni. Miłkowski dowódca kolumny polskiej oddał swą szpadę rumuńskiemu pułkownikowi Galinesku, i puszczony został na wolność pod słowem honoru. Oficerowie mówią, iż zawiedzeni zostali przez Said Baszę (Czajkowskiego), który kierował tą wyprawą. Pięciu żołnierzy rumuńskich umarło z odniesionych ran.

Telegram z Bukaresztu z dnia 23. lipca donosi: że Miłkowski miał audyencyę u księcia Kuzy. Miłkowski udaje się do Turcyi.

Kronika.

(Pożary) Wnocy z 15. na 16. b. m. zgorzał w Skalaćie w obwodzie tarnopolskim dom izraelity Wolfa P. ze szpichlerzem i szopą. Przyczyna tego pożaru niewiadoma.

Z powiatu Żmigrodzkiego, w obwodzie sandeckim donoszą nam o dwóch pożarach. Pierwszy z nich zniszczył w nocy z 9. na 10. b. m. w Dulabee dom tamtejszego włościanina Józefa W., z wszystkimi budynkami gospodarskimi, a oprócz tego cały zasób zboża, pieniądze w banknotach i różne sprzęty wartości 170 zł. w. a.; drugi zaś, przy którym zachodzi podejrzenie podpaleń, zdarzył się w nocy z 20. na 21. b. m. w Feliszówce, gdzie zgorzały wszystkie budynki mieszkalne i gospodarskie właścianki Anny G., a oprócz tego 19 sztuk bydła rogatego, 8 sztuk nierogacizny, 3 konie, i inne ruchomości w ogólnej wartości do 1703 zł. w. a.

Nakoniec mamy jeszcze z obwodu przemyskiego doniesienie o okropnym pożarze. Dnia 18. b. m. wieczorem wszczął się ogień w Hurku w domu tamtejszego włościanina Iwana P. przez nieostrożność jego żony, i przy panującym gwałtownym wietrze spłonęło 34 budynków mieszkalnych i gospodarskich, gr. kat. kościół parafialny, stajnia plebańska, budynek szkolny i szpichlerz gminny, a oprócz tego zginęło w płomieniach kilka sztuk nierogacizny i cieląt.

(Nieszczęsny wypadek.) Dnia 15. b. m. zginął w Horodłowicach w obwodzie żółkiewskim przypadkową śmiercią tamtejszy włościanin Paweł Z., zasypany ziemią w grubie do kopania gliny.

(Zaraza bydła w Królestwie Polskiem.) Według urzędowych doniesień pokazała się zaraza bydła w pierwszej połowie b. m. w samym mieście Warszawie i w pobliskiej gminie Powąski, tudzież w powiecie Wieluńskim w gubernii warszawskiej i w powiecie Łomżańskim w gubernii augustowskiej.

(Przytrzymanie amunicyi.) „*Krak. Ztg.*“ pisze: Jak nam donoszą od granicy pruskiej, znaleziono i skonfiskowano temi dniami w Katowicach w domu pewnego urzędnika przy hucie, tudzież w Königshütte u jakiegoś żyda 47 centnarów prochu i 35 centnarów ołowiu.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Wiedeń, 21. lipca. (Targ wiedeński na woły.) Spęd bydła na wczorajszym targu wynosił 1134 wołów z Węgier, 1897 z Galicyi, a 115 z kraju. Z tego zakupili rzeźnicy wiedeńscy 1823, rzeźnicy z prowincyi 1138 sztuk; pojedynczo sprzedano 5, a niesprzedanych popędzono dalej 180 sztuk. Waga szacunkowa była 430—650 \mathcal{E} sztuka. Płacono za sztukę 100—167 zł., a za cetnar 23 zł. 50 c. — 26 zł. 50 c. w. a.

Brzeżany, 20. lipca. W pierwszej połowie b. m. były na targach tutejszych następujące ceny przeciętne zboża i innych artykułów.

	Miejsce targu:											
	Brzeżany		Bóbrka		Kozowa		Przemyski		Podhajce		Rohatyn	
	zr.	cen.	zr.	cen.	zr.	cen.	zr.	cen.	zr.	cen.	zr.	cen.
waluta austriacka												
Mec pszenicy . . .	3	10	3	25	2	70	3	.	2	80	3	90
„ żyta . . .	1	93	2	.	1	60	1	60	1	51	2	38
„ jęczmienia . . .	1	60	1	60	1	40	1	50	1	35	2	.
„ owsa . . .	1	33	1	50	1	20	1	50	1	14	1	20
„ hreczki . . .	2	11	2	.	1	60	2	.	2	5	2	30
„ kukurudzy	2	40	1	80	.	.	1	90	2	15
„ ziemniaków	1	22	.	60	.	.	1	.	1	.
Cetnar siana	1	50	1	.	1	.	1	50	1	5
„ wełny	45	.
„ nasienia koniecu	38	.
Sąg drzewa twardego . . .	4	50	7	.	8	.	6	.	6	72	5	4
„ „ miękkiego . . .	3	50	6	.	6	50	4	.	.	.	3	36
Funt mięsa wołowego	13	.	14	.	11	.	12	.	11	.	12
Mas okowity	60	.	35	.	35	.	50	.	35	.	84

